

Czego Jaś się nie nauczy...

dokończenie ze str. 3

Zamiejskiej. Od ub. roku koncerty odbywają się także w zabytkowym kościele pw. Zmartwychwstania Pańskiego na Targówku Przemysłowym, który – przypomnę – został zbudowany jako wotum w podzięce za odzyskanie niepodległości 1918 roku. Mimo naszych początkowych niepokojów okazało się, że koncerty takiej muzyki są bardzo potrzebne. Przychodziły i przychodzą na nie tłumy ludzi, a szczególnie wzruszające są sytuacje, gdy słuchacze przychodzą potem do zakrystii, by podziękować za wspaniałe chwile...

Tradycją gminy Targówek stały się festyny, organizowane dwa razy do roku. Z reguły mieszkańców przyciągał występ jakiejś gwiazdy. Było to jednak dosyć kosztowne i dlatego już w ubiegłym roku zmieniliśmy nieco formułę: były występy m.in. zespołu tańca akrobatycznego Devil Dance, zespołu kategoryarzy, zespołów szkolnych, a na zakończenie – grała Orkiestra z Chmielnej. Efekt był wręcz zaskakujący: nie tylko wszyscy świetnie się bawili, ale nawet w takt starych przebojów trawnik zamienił się w parkiet taneczny. Dzięki niższym kosztom, więcej wydaliśmy na nagrody w rozmaitych konkursach dla publiczności. Jakoś, na szczęście, nikt nam nie miał tego za złe.

Od ponad roku mamy większy budżet na kulturę. Sądzę, że wynika to przede wszystkim ze zrównania poszczególnych dzielnic. Ale to dobrze. Oszczędnie gospodarując, bo nigdy środkami finansowymi rozpieszczany Targówek nie był, udało nam się kupić m.in. więcej nagród w konkursach dla dzieci i młodzieży. Nie ma jeszcze uchwalonego budżetu na rok bieżący, mam jednak nadzieję, że nie będzie gorzej niż w ubiegłym. Marzy mi się, by koncerty muzyki poważnej można było organizować częściej, żeby było wiadomo co, gdzie i kiedy. Z reguły te koncerty wiążą się z różnymi okolicznościowymi imprezami. Niekiedy eksperymentujemy. Taki eks-

peryment np. udało się w ubiegłym roku, gdy obchody rocznicy Cudu nad Wisłą (15 sierpnia) zorganizowaliśmy na tzw. wyspie w Parku Bródnowskim. Przy akompaniamencie Janusza Tyłmana śpiewali: Joanna Matraszek, Jerzy Cieślowski i chór Vars Cantabile, wiersze patriotyczne recytował Wojciech Siemion. Mimo wakacji – co najbardziej nas niepokoiło – publiczność dopisała. Może w tym roku też się tam spotkamy?

Innym udanym eksperymentem był ogłoszony w roku 2000 konkurs na najlepsze wykonanie kolędy i pastorałki i na najładniejszą szopkę. W ten sposób chcieliśmy włączyć szkoły podstawowe i gimnazja w obchody jubileuszowego roku. Nie wiedzieliśmy, czy będzie to przyjęte przez szkoły chętnie, czy wręcz przeciwnie – “znów nam coś narzucają!”. Tymczasem znów okazało się to strzałem w dziesiątkę. Prawie wszystkie szkoły zgłosiły swój udział. Intencje były proste: bez względu na poglądy czy wiarę, chodziło o poznanie lub pogłębienie przepięknych przecież tradycji świątecznych. Okazało się, że choć rok jubileuszu minął, konkurs warto powtarzać. W następnym roku odbył się konkurs kolęd i dekoracji świątecznych. Zdumiewającą okazała się inwencja dzieci i – oczywiście – nauczycieli. Były np. choinki z witraży wykonane przez uczniów Szkoły Podstawowej nr 84 z ulicy Radzywińskiej, były stroiki, było całe widowisko wokół świątecznego stołu przygotowane przez młodzież z Gimnazjum nr 2.

Konkursy międzyszkolne powodują, że zacieśniają się więzi między nauczycielami, uczniami i ich rodzinami. Rodzice i dziadkowie często wspomagają nauczycieli w organizowaniu występów (stroje, transport dzieci itp.). Wszystkim, którzy biorą udział w tej wspólnej, twórczej zabawie należą się z naszej strony serdeczne podziękowania. Bez takiego powszechnego udziału i dobrej woli wszystkich uczestników nie da się tego typu działalności prowadzić. Takie



konkursy wyzwają także fantazyjną rywalizację, bez względu na wiek uczestników.

Ta rywalizacja zresztą niekiedy jest bardzo zabawna. Gdy w konkursach z udziałem przedszkolaków lub młodszych dzieci aktor zapomni swej kwestii, natychmiast podpowiada mu reszta, lub zgodnie recytują to, czego ich kolega zapomniał. Z reguły jednak nikt nikomu nie ma tego za złe, najwyżej ten, kto się “sypnął” jest zawstydzony. Gorzej, gdy rywalizacja przenosi się za kulisy. Tu czasem nawet zdarzają się nieprzyjemne sytuacje, gdy dorośli – rodzice czy dziadkowie – głośno podważają decyzje jury lub rodzaj przyznawanych nagród. Nie jest to najbardziej wychowawcze, zwłaszcza, gdy taka dyskusja odbywa się przy dzieciach. Warto o tym niekiedy pamiętać.

Faktem jest jednak, że tego rodzaju sytuacje niekiedy mają miejsce przy bardzo poważnych imprezach. I wtedy nie wiadomo, czy śmiać się, interweniować, czy płakać. Stare animozje,

właszcza polityczne, nie przemijają ani z upływem czasu, ani z wiekiem osób uczestniczących. Tradycją jest, że w wielu uroczystościach rocznicowych uczestniczą kombatanci. To oni właśnie, ze swoimi sztandarami, uświetniają obchody takich rocznic, jak wybuch Powstania Warszawskiego czy wybuch wojny. W uroczystościach tych zazwyczaj uczestniczą doskonale z nami współpracujący harcerze z hufca Praga Północ (zresztą z siedzibą na Targówku), a także młodzież szkolna. Żenujące są wówczas sytuacje, gdy kombatanci, walczący ongiś w różnych ugrupowaniach, niezadowoleni np. z kolejności, zabierają pod pachę sztandar i opuszczają uroczystość.... Na szczęście takie przypadki zdarzają się stosunkowo rzadko.

Notowała Ewa Tucholska

W konkursie na wykonanie kolędy w kategorii klasy IV-VI - I miejsce zdobyła Szkoła Podstawowa nr 298 - opiekun Monika Stosio



WYBIERZ NAJLEPSZEGO

Władze m.st. Warszawy chcą, w celu poprawienia jakości obsługi mieszkańców, żeby Wspólnota Mieszkańców wybrały na nowo zarządców lub administratorów swoich nieruchomości.

Nie czekaj!

ZDECYDUJ SIĘ JUŻ TERAZ!

WYBIERZ NAJLEPSZEGO

- **ZARZĄDCĘ**
- **ADMINISTRATORA**

Przedsiębiorstwo Zarządzania Nieruchomościami Sp. z o.o. informuje Zarządy Wspólnot, że ma jeszcze możliwości świadczenia usług w roku 2004 i w latach następnych. Oferujemy doskonałą jakość zarządzania, wynikającą z wieloletniego doświadczenia firmy i fachowości pracowników.

ZADZWOŃ PO WIĘCEJ INFORMACJI:

334-93-33, 518-88-40

0601 620 236

**DORADZTWO PODATKOWE
BIURO RACHUNKOWE
„BIUSEK”**
Rok zał. 1992
HENRYK NIKONOWICZ
doradca podatkowy
Pełny zakres usług.
ZUS (elektronicznie), kadry.
Sporządzanie zeznań rocznych.
Odwołania, zaległości, inne.
ul. Burdzińskiego 9 m 18
tel./fax (0-22) 618-45-45
0605-052-435

**sklep
zoologiczny
York**
ul. Trocka 11
(naprzeciwko bazarku)
czynne w godz. 8-20
tel. 678-12-02
Oferuje szeroki asortyment
dla zwierząt
możliwość dowozu karmy
na telefon
**NAJNIŻSZE
CENY W OKOLICY!**

Z języka aniołów

Nie jestem historykiem, nie jestem pisarzem ani - tym bardziej - teologiem. Interesuje mnie wizualna strona rzeczywistości, a w niej - wizualne symbole. Swoją działalność twórczą nazwałbym galerią symboliczną. Symbol przedstawia pojęcie, ale równocześnie dotyka głębszych tajemnic; można go nazwać znakiem z języka aniołów - tak istotę swojej twórczości przedstawia Adam Jerzy Kozłowski.



Z obrazów na tej wystawie spoglądają na nas tylko kobiety. Stały się inspiracją jako dzieło stworzone na końcu, najgenialniejsze, ostateczne dzieło Boga. Kobieta ma idealnie proporcjonalną budowę; można ją porównać do kamertonu.



Adam J. Kozłowski jest głęboko przekonany, że dzieło sztuki musi być związane z kontekstem kulturowym. Apeluje więc do twórców i odbiorców: *Bądźmy Europejczykami, nie dajmy się zamerykanizować!*

Od 34 lat Adam J. Kozłowski mieszka na Targówku, ma pracownię przy ul. Tykocińskiej. Jest sentymentalnie związany z tą stroną Warszawy. Uważa, że ta dzielnica sprzyja twórczości, jest czymś w rodzaju paryskiego Montmartre`u. Artystyczne działania m.in. w Fabryce Trzcin zapowiadają, że tu przesuwa się centrum kulturalne. Wystawę obrazów Adama Kozłowskiego oraz tkanin jego uczennicy Doroty Koch można oglądać do 10 lutego. **K.**

Więcej o symbolach - ich zmienności i wieloznaczności - można było dowiedzieć się z prezentacji komputerowej artysty podczas wernisażu jego obrazów w ratuszu Targówka 19 stycznia. Towarzyszył mu koncert poezji śpiewanej w wykonaniu Cezarego Stawskiego. Ekspozowane w sali konferencyjnej obrazy autor charakteryzuje jako płynące z wyobraźni: to obraz świata, którego nie widać. Tą samą materią zajmowali się: Johann Wolfgang Goethe i William Blake, których Adam Kozłowski wskazuje jako swoich mistrzów. Z całej twórczości Goethego najwyżej ceni „Farben Lehre” - nie przetłumaczone na język polski dzieło z teorii koloru, własnoręcznie zilustrowane przez autora.

**BIURO
KSIĘGOWE**
księgi handlowe, KPIR, ryczałt,
karta, kadry, ZUS, urzędy
ul. Kondratowicza 37
II piętro, pokój 201
tel. 814-29-21, 0501-719-046

Biskup, wielbłąd i koza czyli III Betlejem u Avetek zakończone

Wielbłąd w kościele?! Koza w kaplicy?! Nie, to nie żart ani doniesienie o profanacji. Wszak wszystko odbywało się w asyście Jego Ekscelencji Księdza Biskupa Stanisława Kędziory, sufragana warszawsko-praskiego! Mowa o pełnym niespodzianek, przebiegającym w atmosferze autentycznej radości koncercie galowym III BETLEJEM U AVETEK.

Główną atrakcją, jaką podczas niedzielnej gali zaskoczyły widzów AVETKI, była

na ustach przeszli do oddalonej o 50 metrów od kościoła szopki. Procesję prowadzili pa-



żywa szopka, urządzona w sali prób chóru w parafii w Pludach. Przygotowania do instalacji rozpoczęto tuż po Świętach Bożego Narodzenia. AVE MEN - Kuba Markowski i Marek Kobialka - z dużym poświęceniem zbierali niesprzedane, porzucone choinki, które przechowane na gościnnej posesji pp. Brulińskich (ponad 25 sztuk), 25 stycznia stworzyły prawdziwy las. Ostatni tydzień upłynął na pracowitym montażu wszystkich elementów - budowie konstrukcji, zagrodzie dla zwierząt, instalacji oświetlenia. Tutaj prym wiodli rodzice AVETEK - Barbara i Leszek Stelmach oraz Wiesław Sasin. Z kolei Zuzia Sasin i Iza Markowska wycharowały na ścianach górskie krajobrazy, a Paweł Smoczyński i Marcin Osieński zadbał o dyskretną muzykę z najnowszej płyty AVETEK, towarzyszącą odwiedzającym szopkę.

Wszystkie role - od Świętej Rodziny poprzez Trzech Króli, św. Mikołaja, Aniołki po Pastery i Murzynów obsadziła młodzież AVE. Jezuska, smakowicie jedzącego lizaka, z dużym wdziękiem i odpowiedzialnością właściwą wiekowi zagrała dwuletnia Natalia z Choszczówki. Nie zabrakło też zwierząt, a ciesząc się największym powodzeniem publiczności koza, wcielona natychmiast do Muzycznej Rodziny AVE i ochrzczona „AVE-Meeetka”, przyjechała od wujostwa Izzy i Kuby z Rembelszczyzny. Wchodzących witała niezwykle optymistycznie usposobiona do świata Siga - suczka Zuzi, z kolei królik Asi przyjaźnie lypał oczami i z wielkim smakiem pochłaniał kolejne liście sałaty, nawet wtedy, gdy do szopki po południowej mszy w asyście kilkunastu księży z dekanatu tarchomińskiego zawitał książę biskup Stanisław Kędziora.

Co prawda wielbłąda nie było w szopce, ale pojawił się na III BETLEJEM U AVETEK, ściślej rzecz ujmując na koncercie galowym, po którym to właśnie wszyscy uczestnicy w barwnym korowodzie i z przyświecającą tegoroczną edycją kolędą „Pójdźmy wszyscy do stajenki”

sterze - niżej podpisani i dwóch AVE MEN-ów. Na zakończenie koncertu z dużą swadą, jak można wnioskować z żywej reakcji publiki, odegraliśmy jase-

łkową scenę zbudzenia pastery przez anioła (w tej roli Madzia Chorąży).

Wracając do rzeczy - ogromnych rozmiarów wielbłąd, ożywiany przez cztery osoby, przyjechał razem z pięćdziesięcioosobowym „Chórem z zespołem akompaniującym” ze Specjalnego Ośrodka Wychowawczego w Łbiskach k. Piaseczna, prowadzonym przez Grzegorza Szydłowskiego. Niepłodni zdobyli nagrodę za najbardziej urzekające wykonanie kolędy obowiązkowej, którą w tym roku przyznały AVETKI Małgorzata Brulińska i Zuzia Sasin. Istotnie, werdykt młodego jury należy uznać za całkowicie trafny: w ciągu trwającego zaledwie dziesięć minut występu, obok żywiłowej i poprawnie wykonywanej muzyki oraz prawdziwej eksplozji radości, zapału, werwy, jaką uraczyli nas młodzi ludzie, całym kościołem zawładnęli pasterze, biegający między ławkami, Trzej Królowie i Święta Rodzina, podający widzom ręce oraz ów wielbłąd, z gracją paradykujący przez główną nawę.

Odmienny w charakterze był dokończenie na str. 7



W ocenie dziewcząt i dziewcząt, potem tańczyły dziewczęta. Spośród tych, co zaczynały trzy lata temu, ćwiczy i występuje 90%. Ten trzon zespołu gimnazjalnego uzupełniają młodsze dziewczęta. Zgłaszają się same, nie ma eliminacji ani egzaminu. Kto chce - tańczy. Podczas imprezy w DOSiR tańczyły również trenerki, debutanci i złożony z samych chłopców zespół z SP nr 73, popisujący się dużą sprawnością i dynamiką.

Po ogłoszeniu wyników wszyscy uczestnicy ponownie pokazali się publiczności, a zwycięzcy w obu kategoriach otrzymali medale, puchary i dyplomy z rąk burmistrza Roberta Sosnowskiego. W wypowiedzi dla NGP burmistrz zwrócił uwagę na dużą liczbę kibiców przybyłych na imprezę. To rodzice - szczęśliwi, że ich dziecko tak spędza czas, ma zainteresowania i odnosi sukces. Zawody, gdzie jest bardzo dużo uczestników, zespołowe, to edukacja przez sport. Coś pięknego, coś wspaniałego - podsumował Robert Sosnowski.

Triumph **Bielizna**
dzienna i nocna
felina
50% **biustonosze**
TANIEJ / **gorsety**
body
zaprasza sklep MALWA
ul. Jagiellońska 1
tel. 619-31-07
pon.-pt. 10-18, sob. 10-14

ZAKŁAD SZKLARSKO RAMIARSKI
♦ oprawa obrazów
♦ lustra
♦ szlifowanie szkła
♦ szklenie okien
ul. Brechta 9
przy pl. Hallera
tel./fax 619-72-08
pon.-pt. 9-18, sob. 9-13
faktry VAT

CIECH LPG wymiana butli 11 kg **propan-butan**
dostawa do Klienta GRATIS
dostawy gazu autocysterną tel. 675-34-51, 675-31-58

Trattoria MILANO
OFERUJE:
obiady rodzinne (soboty i niedziele)
dzieci obiad i napój gratis
catering
przyjęcia dla firm
muzykę na żywo
czwartki, piątki, soboty
30 stycznia godz. 20
przeгляд muzyki szantowej
Wyszogrodzka 5 tel. 675-61-31

GROTA SOLNO - JODOWA
• przewlekłe nieżyty nosa, gardła, krtani, oskrzeli
• astma oskrzelowa • niedoczynność tarczycy
• nerwice, przemęczenie, brak odporności na stres
CENTRUM HANDLOWE TARGOWA
ul. Targowa 33
PROMOCJA - w ferie wstęp do groty dla dzieci i młodzieży szkolnej - tylko **10** złotych
Rezerwacja pod numerem telefonu 670-24-14
czynne: pon.-pt. w godz. 8-20 sob. 8-15
SPRZEDAŻ LAMP I ŚWIECZNIKÓW SOLNYCH

Serce nie tylko od święta

Żyj Dziaduniu mój miły
100 lat albo dłużej.
Bądź wesóły i szczęśliwy
zdrowie niech Ci służy.
Dzieci ze świetlicy już od grudnia przygotowywały się do święta Babci i Dziadków. Wybór repertuaru, przydział ról aktorom, przygotowanie dekoracji, wykonanie kwiatów, symbolicznych upominków dla gości, opracowanie scenariusza uroczystości - to wszystko zajęło dzieciom sporo czasu.

Wreszcie nadszedł oczekiwany dzień. Krótka inscenizacja nawiązująca do Święta Babci i Dziadka, świetny występ solisty Bartka, wspieranego przez grupę taneczną, chórki oraz dwóch instrumentalistów oraz przedstawienie kukielkowe „Królowa śniegu” wprowadziło wszystkich w magiczny świat baśni. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że dzieci same

wykonywały według swojej wyobraźni kukielki. Występ dzieci z zerówki oraz dzieci, które sprawnie trenujące taniec towarzyski sprawiły, że na twarzach Seniorów nie zniknął uśmiech i było widać dumę z wnuków.

Uroczystość zakończyła się życzeniami mówionymi i śpiewanymi przez dzieci, które sprawiły, że niejednej babci i niejednemu dziadkowi zakręciła się łza w oku.

*Ile rybek żyje w morzu,
ile ptasząt jest w przestworzu,
ile gwiazd na niebie lśni,
tyle Babciu tu na świecie
dni radosnych Twoje wnuczę
dzisiaj z serca życzy Ci.*

Wzruszenie i radość gościły na uroczystości, pamięć o ludziach starszych, zrobienie czegoś dla innych, kształtowanie poczucia wdzięczności i szacunku to cele wychowawcze, które dzięki takiemu spotkaniu dzieci i seniorów zostały zrealizowane.

Ważne, by dzieci nie tylko od święta miały choć trochę szacunku do ludzi starszych - powiedział jeden z dziadków.

Hanna Belkiewicz
Świetlica
Szkoły Podstawowej Nr 114

LECZNICA DLA ZWIERZĄT czynne 14-18
Gościeradowska 1 sob. 9-11
tel. 678-28-69
chirurgia, interna
prowadzenie rozwoju młodych psów
wizyty domowe specjalność rottweilery

Metal-Market
HURT DETAL
NARZĘDZIA, art. METALOWE
ul. M. Reja 31, tel. 813 34 53
www.metal-market.pl

Ulica Stefana Okrzei

Tytułowa ulica, której patronuje stracony na stokach Cytadeli bojownik PPS Stefan Okrzeja, zalicza się do najstarszych na Pradze. Bez trudu możemy ją odnaleźć na osiemnastowiecznych planach dzielnicy, a to z tego powodu, iż prowadziła do tymczasowo stawianych na Wiśle mostów łączących (te niskie przeprawy wsparte były na połączonych łodziach, czyli tzw. łyżach). W owych czasach wyznaczała też granice pomiędzy gruntami Pragi Biskupiej położonymi na północ a Skaryszewem usytuowanym na południe od niej. Po przyłączeniu całości Pragi do Warszawy w 1791 r. odrębności wymienionych organizmów miejskich uległy likwidacji.

W okresie budowy twierdzy napoleońskiej w latach 1807-11 zabudowa zlokalizowana przy środkowym i wschodnim odcinku ulicy została zniszczona. Ta część ulicy, która sąsiaduje z Wisłą, znalazła się

towe do Niemiec. Rzeźnia działała w okresie międzywojennym, a kres istnienia nadszedł w okresie PRL. Dziś jest to teren, czekający na inwestora.

Na rogu z ulicą Siekowskiego wznosi się jeden z najokazalszych gmachów dawnej Pragi. Pomiedzy dzisiejszymi ul. Kłopotowskiego i Okrzei powstał w latach 1924-26 Żydowski Dom Akademicki. Przeznaczony był dla studentów pochodzenia żydowskiego, studiujących na warszawskich uczelniach. Gmach ten sam w sobie wart jest osobnego artykułu.



wewnątrz pierścienia ziemnych wałów i bastionów. Tu dawna zabudowa ocalała, jednakże na skutek przebiegającego w czasie procesu wymiany zabudowy na nowszą i zniszczeń ostatniej wojny, do chwili obecnej nie przechowały się żadne pamiątki z najdawniejszego okresu istnienia ulicy.

Dziś na początku ulicy, po jej parzystej stronie, wznosi się pomnik poświęcony żołnierzom I Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki, którzy we wrześniu 1944 r. wyzwolali Pragę, a także przeprowadzili się na drugi brzeg starając się pomóc Powstaniu. Setki zginęły wówczas w nurtach Wisły, a ich heroiczna akcja miała być usprawiedliwieniem tych, którzy o pomocy Powstaniu myśleć nie zamierzali. Pomnik odsłonięto 17 stycznia 1985 r., a zaprojektował go A. Kastena (rzeźba żołnierza z ręką wyciągniętą ku lewobrzeżnej Warszawie) oraz B. Chyliński (rozwiązania architektoniczne). Niedługo znajdowała się tu kamienica o adresie Brukowa 2 (taka była dawna nazwa ul. Okrzei), w której 11 maja 1915 r. rozpoczęła działalność istniejąca i dziś Towarzystwo Przyjaciół Pragi.

Sąsiedni Port Praski, ul. Okrzei oraz ul. Wrzesińska tworzą na mapie Pragi trójkąt, którego obszar w dużej mierze jest dziś niewykorzystywany. Jednakże nie zawsze tak było. Znajduje się tu króciutka uliczka Krowia, przy której stoją jedynie zrujnowane budynki dawnej fabryki wyrobów metalowych Zagórnego i Ogórkiewicza z 1903 roku (data oraz pierwsze litery nazwisk zachowały się na bocznej ścianie). Na porośniętym dziś trawą dużym obszarze mieściła się niegdyś rzeźnia miejska. Już przed dwustu laty odbywały się tu targi bydłowe. Około roku 1899 powstały zabudowania rzeźni, składające się z szeregu budynków i placów targowych. Przy Krowiej stanął gmach szlachtozu, gdzie szlachtowno woły. Ówczesnie na warszawskim rynku dominowało mięso pochodzące z wołów ukraińskich z Wołynia, które pędzono wielkimi stadami na Pragę lub przywożono tu koleją. Przed I wojną światową zaczęły dominować gorsze jakościowo woły poleskie, ale rzeźnie miejskie nie narzekały na słabe obroty ze względu na niskie cła ekspor-

ku. Na przeciwległym rogu znajduje się dwupiętrowa kamienica nr 16, pochodząca z końca XIX w., w której od 1885 r. działało Męskie Gimnazjum Praskie, przekształcone później w znane wszystkim Liceum im. Władysława IV.

Przy ul. Okrzei 23 niedawno wystawiono nowy apartamentowiec o wdzięcznej nazwie "Symfonia". Na podkreślenie zasługuje fakt zachowania w nowej bryle budynku pozostałości po dawnych zabudowaniach młyna parowego Rubinsteina sprzed ponad wieku. Zakonserwowaną ceglana elewację możemy oglądać od strony ulicy Okrzei. To harmonijne powiązanie starego z nowym zawdzięczamy architektom i inwestorowi, którzy zdecydowali się zachować ten ślad dawnej Pragi. Na uznanie zasługuje szczególnie to, iż nie byli do tego zmuszeni przepisami, gdyż budynek nie był zabytkiem w rozumieniu prawa. Obyśmy jak najwięcej oglądali na Pradze właśnie takich przejawów dobrej woli inwestora i szacunku dla tradycji miejsca.

W miejscu gdzie ul. Jagiellońska przecinają ulice Kłopotowskiego i Okrzei, znajduje się cały szereg ciekawych obiektów. Narożna kamienica, mająca adres Okrzei 26, zwana jest tradycyjnie "domem pod sowa- mi", a to ze względu na zdobięce zwieńczenie fasady rzeźby sów z rozpostartymi do lotu skrzydłami. Na samych fasadach, do dziś noszących ślady dawnej świetności, wprawne oko dostrzeże też płaskorzeźby nietoperzy. Skrzydła gmachu spina narożna wieżyczka pozbawiona niestety wieńczącego ją niegdyś hełmu. Kamienica została wzniesiona tuż przed I wojną światową przez architektów Henryka Stifelmana i Stanisława Weissa dla księcia Bronisława Massalskiego. Posiadała mieszkanie zarówno dla mniej, jak i bardziej zamożnych lokatorów, co znalazło wyraz w tym, iż główna klatka

schodowa podzielona jest na dwie części – bardziej reprezentacyjną dla najemców apartamentów i utylitarną dla posiadaczy tańszych mieszkań.

Jak wspominał warszawianin Jerzy Kasprzycki, przed ostatnią wojną na parterze domu znajdowała się restauracja "U Abrahama", należąca do Abrahama Kronenberga. Właściciel ten, nękany przez nacjonalistycznych bojówkarzy, którzy z upodobaniem niszczyli sztyl restauracji, ostatecznie miał zmienić własne imię i nazwę lokalu na "U Adolfa", a podobno zbiegł się to z przejęciem władzy w Niemczech przez Hitlera.

Naprzeciwko kamienicy pod sowa- mi wznosi się kolorowy biurowiec, zwany dziś, w zgodzie z tęczowymi elewacjami, Rainbow Center. Jednakże dla prażan na jeszcze długie lata pozostanie on tzw. pedetem. Określenie to powstało z pierwszych liter dawnej oficjalnej nazwy gmachu – Powszechny Dom Towarowy Warszawa - Praga (PDT). Dawny pedet, zaprojektowany przez Juliusza Dumnickiego i Wiktora Espahana, a otwarty w 1952 r., nie sprostał rozwijającej się w latach 90. konkurencji i ostatecznie, przed kilku laty przekształcono go na obiekt o charakterze handlowo-biurowym.

Na przeciw dawnego PDT-u stoi obiekt, który powstał tu także po ostatniej wojnie. Jest to gmach jedyne, niestety, kina działającego dziś na historycznej Pradze. Kino



"Praha", gdyż tak się nazywa, powstało w 1948 r. według proj. Jana Bogusławskiego i Józefa Łowieńskiego i stanowi obecnie ważną placówkę kulturalną dzielnicy, gdyż oprócz projekcji filmów jest także często miejscem wystaw fotograficznych lub malarskich. Warto też wspomnieć fakt istnienia w połowie XIX w., w miejscu gmachu kina, drewnianej siedziby praskich strażaków, którzy w 1878 r. uzyskali nowe koszary przy obecnej ul. Marcinkowskiego, gdzie pozostają do dzisiaj.

Michał Pilich

od 9:00 do 14:00

10% RABAT!

- leczenie dzieci i dorosłych
- wybielanie
- ortodoncja
- implanty
- protetyka

DENTIS
Klinika Stomatologiczna

ul. Kondratowicza 18, I piętro (antresola) ☎ 332 02 24

DO WYNAJĘCIA TANIO!
Powierzchnie biurowe i magazynowe

Targówek Przemysłowy

- obiekt chroniony
- miejsca parkingowe
- dostęp do internetu, telefonu, faxu.

El-Investmen Sp. z o.o.
tel. 679-74-85 fax 678-80-25 e-mail: biuro@elemis.pl
ul. Księżnej Anny 24

SEVROLL

CENTRUM
DRZWI PRZESUWANYCH
PRODUCENT
DRZWI I SZAF WNEKOWYCH

W ofercie drzwi: suwane składowe profile rozwierane drewnopodobne przejościowe 50 kolorów

200 kolorów RAL

zapraszamy pon.-pt. 9-17, sob. 9-14

RADZYMIŃSKA 116
dawny BESAR

tel. 679-29-19, 0601-99-14-85

nowa gazeta praska

następna gazeta ukaże się 11 lutego

Redaktor naczelny Ewa Tucholska, zastępca naczelnego Jagoda Pilipeczuk. Wydaje AWR. Skład, montaż elektroniczny, skanowanie, zdjęcia i obróbka Maciej Pilipeczuk. Druk ODDI Poland sp. z o.o. Zastrzegamy sobie prawo dokonywania zmian tytułów, adreśników i skrótów w tekstach. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Materiały płacone oznaczone są znakiem ■ lub TS. Za treść reklam, ogłoszeń i tekstów sponsorowanych nie odpowiadamy.

Redakcja: 03-708 Warszawa, ul. ks. I. Kłopotowskiego 15 lok. 2 tel./faks 618-00-80, tel. 618-24-38 pon. w godz. 14-18 od wtorku do piątku w godz. 10-14 dla reklam i zdjęć nowapraska@zigzag.pl dla tekstów e-mail ngp@zigzag.pl

OGŁOSZENIA DO NASZEJ GAZETY PRZYJMUJĄ

- * redakcja - adres i godziny jak wyżej
- * „Wiestaw” ul. Porajów róg Antalla tel./fax 670-33-33
- * Biuro Ogłoszeń „Marcin” ul. Światowida róg Ćmielowskiej pawilon VIA, tel. 676-54-37, 0606-969-280
- * nasi przedstawiciele:
Bogumiła 0507-257-824, Piotr - 0504-008-424
Jerzy - 0603-910-246, Maciej - 0605-037-515